

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijek) 25 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

S. P.

ANASTAZJA - LUDWIKA z NOWAKÓW

MATUCHNIAKOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Świętymi Sakramentami zmarła w Wilnie 8 czerwca 1933 r. w wieku lat 46.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Sierakowskiego 14 do kościoła św. Jakóba odbędzie się w piątek 9.VI. o godz. 19; nabożeństwo żałobne—10.VI. o godz. 8.30, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O tej bolesnej stracie zawiadamia

Mąż i Dzieci.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i współczucia w ciężkiej godzinie śmierci, tragicznie zmarłego Męża i Ojca

B. P.

JÓZEFA JAKUBOWSKIEGO

łą drogą składamy serdecznie „Bóg Zapłać”.

Żona, córki, synowie, synowa i rodzina.

Chodź mamusiu!

Kup mi koniecznie **FRANCISZKA FRLICZKI** na Zamkowej 9

kostjumek plażowy, berecik letni i skarpetki, a siostreczka chce barwną parasolkę i pończoszki.

Dalsze niezatwierdzenie wyboru rektorów wyższych uczelni.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Ilość rektorów wyższych uczelni w Polsce nie zatwierdzonych przez rząd wzrasta. Obecnie minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz nie przedstawił do zatwierdzenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyboru prof. Madziarskiego na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Nominacja męczennika za wiarę ks. Skalskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Biskupem—administratorem diecezji przemyskiej osieroconej po śmierci J. E. ks. biskupa Nowaka mianowany zostanie ks. prałat Teofil Skalski b. proboszcz kościoła katolickiego w Kijowie w drodze wymiany więźniów zwrócony Polsce przez bolszewików.

Wizyta pastorów skandynawskich w Warszawie.

Tolerancja w Polsce a w Szwecji.
(Warszawa-KAP) „Głos Ewangelicki” z dn. 4 bm. organ konsystorza ew.-augsburskiego, podaje opis wizyty pastorów ze Szwecji i Norwegii w Polsce. W Warszawie pp. pastory zostali przyjęci na audjencji przez p. Prezydenta, poczem udali się do Belwederu i wpisali się do księgi audjencyjnej. „Gości skandynawskich” pisze „Głos Ewangelicki”—spotkał niezwykły zaszczyt: Pan Prezydent przesłał każdemu z nich swoją fotografię z własnoręcznym podpisem, a Pan Marszałek rewizytował ich przez swego adiutanta, który pozostawił bilet wizytowy Pana Marszałka. Po południu o g. 5-jej odbyła się audjencja u p. ministra Spraw Zagranicznych J. Becka.

Pastory skandynawscy byli niezwykle zdziwieni wielką tolerancją Polski katolickiej w stosunku do innych wyznań, czego nie miały dotychczas w tak okrzykanej jako wzór wszelkiej kultury Szwecji.

Czechosłowacka młodzież katolicka w Polsce.

CZĘSTOCHOWA (KAP)—Na Zielone Świątki przybyła do Polski wycieczka młodzieży czechosłowackiej „Orei” w liczbie około 800 osób. Dn. 3 i 4 b. m. goście czeszy bawili w Krakowie, gdzie przyjęciem ich zajmował się specjalny komitet, złożony z przedstawicieli organizacji katolickich.

«Osservatore Romano» przeciwko wyrodniałemu kapitalizmowi.

(Città del Vaticano - KAP) W korespondencji z New Yorku organ Stolicy Apostolskiej zaznacza, że społeczno-ekonomiczne poczynania prezydenta Roosevelta wywołują niepokój w kapitalistycznym świecie Stanów Zjednoczonych. Ten wyrodniały kapitalizm stoi w obliczu klęski; w jego katastrofalnej sytuacji nie zmieni nic wolanie o ratunek, z jakim żółta prasa Hearsta zwraca się do partii republikańskiej, będącej, jak wiadomo w opozycji

Sensacyjna pogłoska o intronizacji arcyks. Ottona jako króla węgierskiego.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” zamieszcza sensacyjną pogłoskę o zamierzonej jakoby intronizacji Ottona w przyszłym tygodniu w Budapeszcie, jako króla węgierskiego. 21-letni arcyksiążę odlecieć ma rzekomo aeroplanem

Roczne kursy pielęgnowania i wychowania dzieci. Egr. od 1925 r. w Wilnie. — Program obejmuje kursy teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. W kursach biorą udział profesorowie J. S. B. Doeneel oraz lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22-5, od godz. 5-7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Telef. 16-02. —1

Na „pałacu sowietów” stanie pomnik Lenina.

Moskwa (Centropress).— Kiedy zburzony znany Sobór Zbawiciela w Moskwie, miało się natychmiast przystąpić do budowy olbrzymiego „Pałacu Sowietów”, który miał stanąć na miejscu zburzonego soboru. Długo jednak sowiety nie zatwierdziły planu budowy i dopiero obecnie komisja budowlana przy centralnym Komitecie wykonawczym ZSSR postanowiła przyjąć plan opracowany przez Jołanowa. Według tego projektu, zamienionego cośkolwiek przez komisję budowlaną, górna część pałacu ma stanowić podstawę wielkiego pomnika Lenina, wysokości 50—60 metrów.

Szczegóły wielkiego pożaru w porcie Kronsztackim.

Talin (Centropress). W nocy z 1 na 2 czerwca wybuchł w Kronsztacie wielki pożar, którego łuna widziana była z krańców Finlandji w okolicach Teriok. Pożar był tak wielki, że obserwatorowie widzieli obłok pożaru gołym okiem. W ten sposób udało się stwierdzić, że pożar pochłonął kronsztacką twierdzę

Anglia w sprawie „korytarza pomorskiego”.

LONDYN (Pat). Lord Howard of Pentrieth, b. członek delegacji brytyjskiej na konferencję paryską i b. ambasador Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie, zamieszcza w dzisiejszym „Times” list otwarty, w którym wypowiedział się na temat granicy polsko-niemieckiej.

Na wstępie swego listu wybitny dyplomata angielski przypomina fakty, które, rozważane swego czasu w Paryżu, wpłynęły na rzecz ustanowienia t. zw. korytarza pomorskiego. Są to fakty historyczne, etnograficzne, językowe, polityczne i religijne. Korytarz przed datą pierwszego rozbioru Polski, tj. przed rokiem 1772, nigdy nie był składową częścią Niemiec, ale należał do polskiej prowincji Pomorza w ciągu 7 lub 8 stuleci. Mapy i statystyki, sporządzone przez rząd pruski, wykazywały zawsze, że większość ludności Pomorza była niewątpliwie polską. Te same mapy i statystyki wykazywały, że mieszkańcy tego obszaru posługiwali się przeważnie językiem polskim. Obszary te wysyłały do sejmu pruskiego

Jeszcze jedna konferencja rozbrojeniowa.

PARYŻ (Pat). Głównym tematem dzisiejszych obrad Lorda Londonderry, Edena, Normana Davisa oraz ministra Paul-Boncoura, które odbywać się będą na Quai d'Orsay, będą liczne zagadnienia rozbrojeniowe. W naradach tych weźmie udział premier Daladier w charakterze ministra wojny. Prasa uważa, że fakt, iż

Bank Rzeszy wstrzymuje spłatę długów zagranicznych.

BERLIN (Pat). Prezydium Banku Rzeszy zwróciło się do kanclerza Hitlera z listem, w którym donosi, że Bank Rzeszy wstrzymuje całkowicie od 1 lipca przydział dewiz na spłatę wszystkich tych zobowiązań zagranicznych, które Niemcy zaciągnęły przed kryzy-

Prasa niemiecka.

BERLIN (Pat). Cada prasa niemiecka podaje pełny tekst parafowanego paktu czterech, umieszczając jednocześnie dłuższe streszczenie mowy Mussoliniego. W komentarzach dzienniki akcentują wyraźnie moment pewnego rozczarowania z powodu nieuwzględnienia pewnych postulatów niemieckich. Krytykowana jest forma rokowań, w których nadszyło miano telefonu. Jest to — jak zaznaczają pisma tutejsze — pierwszy wypadek po wojnie dojsca do skutku między państwowej umowy bez zwoływania konferencji. Wskazuje się przytem, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakkolwiek postulaty niemieckie w zakresie równouprawnienia, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.

„Boersen Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.

„Vossische Ztg.”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przytem, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbić się bowiem rokowań stanowiloby dla Mussoliniego zbyt niekorzystne rozczarowanie i narażałoby jego prestige.

Anglia w sprawie „korytarza pomorskiego”.

go głównie postów stronnictwa polskiego. Przeważająca większość ludności była katolicka. Właśnie te pruskie mapy i statystyki były używane przez delegację brytyjską przy redagowaniu sprawozdania. W lipcu 1918 roku rządy sojusznicze oświadczyły, że Polsce ma być przywrócony wolny dostęp do morza, gdyż trudno było przypuszczać, iż naród o przeszło 30 milionowej ludności z terytorium większym, aniżeli Włochy, miałyby nazawsze zadowolnić się odcieciami od wolnego dostępu do morza. Przywrócenie Polsce tego skrawka ziemi zdawało się nam w Paryżu aktem elementarnej przyzwoitości. Umówiwszy następnie ruch tranzytowy do Prus Wschodnich oraz stwierdziwszy doskonałe działanie tego ruchu, Lord Howard of Pentrieth kończy swój list następującą uwagą:

„Społeczeństwo angielskie winno zapamiętać, że o ile korytarz dla Niemiec jest ważną sprawą dumy narodowej, o tyle dla Polski jest on niewątpliwie sprawą decydującą”.

Bank Rzeszy wstrzymuje spłatę długów zagranicznych.

spotkanie przedstawicieli Francji i Anglii ma miejsce najazutrz po parafowaniu paktu 4-ch ma szczególne znaczenie wobec ściślej łączności art. 3 paktu z obecnymi pracami genewskimi. Niektóre dzienniki wyrażają obawy, iż Francja podlega obecnie będzie poważnej presji.

Bank Rzeszy wstrzymuje spłatę długów zagranicznych.

sem z lipca 1931 r. Wyjątek stanowił spłatę objęte dotychczasowymi umowami o niewycofywaniu kredytów zagranicznych z Niemiec. Bank Rzeszy nie ustalił przytem terminu, na jak długo wstrzymany został transfer dewizowy zobowiązań zagranicznych.

Co mówi prasa francuska.

PARYŻ (Pat). „Journal des Debats” w dalszym ciągu podtrzymuje swe negatywne stanowisko w stosunku do paktu 4-ch. Dziennik podkreśla, iż 4-jej sygnatarzów paktu zdecydowali się podpisać ten dokument z różnych powodów, łącząc z nim absolutnie sprzeczne nadzieje. Rzesza w pakcie widzi możliwość rewizji traktatów. Włochy pragnęłyby dokonania rewizji naturalnie bez naruszenia własnych interesów. Mac Donald widzi w pakcie środek rehabilitacji Hitlera wobec Izby Gmin, zaś Francja daje jeszcze raz dowód swej dobrej woli tym razem doprowadzonej do granic niebezpiecznej słabości i zaślepienia. Pacyfści twierdzą, iż niema wieczystych traktatów. Wszyscy wiedzą, iż są takie układy między-

Prasa angielska.

LONDYN (Pat). „Evening Standard” w artykule, zatytułowanym: „Oszukaństwo 4 mocarstw”, podaje parafowany pakt 4-ch drugorzędnej krytyce, podkreślając, że międzynarodowa komedia paktu 4-ch osiągnęła wczoraj swój szczyt. Pakt obecny nie tylko został unieszkodliwiony, ale pozbawiony znaczenia. Nie zobowiązu-

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Becka w sprawie paktu 4-ch.

WARSZAWA (Pat). Pan minister spraw zagranicznych, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem o stanowisko rządu R. P. wobec parafowania paktu 4-ch, oświadczył:

Polityka populacyjna rządu hitlerowskiego.

(Berlin-KAP) W ministerstwie oświecenia publicznego i propagandy odbyła się konferencja, na której omówione zostały wytyczne akcji prasowej w dziedzinie traktowania problemów medycznych i zdrowotnych. Referat z zakresu polityki populacyjnej wygłosił radca ministerjalny dr. L. Conti z pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Zaznaczył on, że do najpilniejszych zadań praktycznej higieny rasy należy troska o popieranie idei rodziny we wszelki możliwy sposób. Szydercze lub drwiące uwagi, jak również wszelkie żarty z „ojców liczego potomstwa”, które dotychczas były w modzie, w przyszłości będą niedopuszczalne. Przeciwnie prasa musi stale podkreślać, że wszelkie wybitne osobistości, których działalność publiczna uwięczona została powodzeniem, pochodzili z rodzin, obdarzonych licznym potomstwem. Ciągłe jeszcze spotykane obawy o przeludnienie Niemiec nie mają najmniejszego uzasadnienia. „Nasz przystoły ludności — mówił refe-

Stopniowa likwidacja wybitnych polityków centrowych w Niemczech.

(Berlin-KAP) W Karlsruhe aresztowany został b. minister finansów Rzeszy Henryk Köhler, który urząd swój sprawował z ramienia stronnictwa centrowego. W chwili aresztowania przed domem Köhlera manifestował tłum, podoksytywany przez pewne dzienniki narodowo-socjalistyczne, które ogło-

narodowe, które dają się zmienić wyłącznie przez wojnę. O tem najlepiej wiedzą Niemcy. Nigdy Polska i kraje Małej Ententy nie zgodzą się dobrowolnie zrezygnować z rezultatów zwycięstwa 1919 roku. Los pokoju związany jest z losami traktatów.

PARYŻ (Pat). Prasa paryska komentuje przystąpienie Hitlera do paktu 4-ch bez żadnych zastrzeżeń koniecznością zdobycia przez nowy reżim niemiecki kilku lat spokoju dla dokonania konsolidacji wewnętrznej. Niemniej ważnym motywem, który skłonił Hitlera do szybkiej decyzji jest sytuacja finansowa i gospodarcza Rzeszy. 10-letni rozjem, na który zgodziła się Rzesza, podjętym był również zbliżającą się konferencją londyńską.

je on nikogo do niczego i jest jedynie aktem hipokryzji. Kierownicy 4 rządów udają, że zrobili coś, czego w istocie nie uczynili. Udają oni, że popchnęli naprzód sprawę pokoju. Jednakże — kończy dziennik — nie jesteśmy ani o krok bliżej pokoju, aniżeli przed wyjazdem Mac Donalda do Genewy.

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Becka w sprawie paktu 4-ch.

wiązuje. Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie jest w odpowiednim czasie jasno sformułowane.

Polityka populacyjna rządu hitlerowskiego.

reni — na przemianie przeszłego i obecnego wieku wynosił dwa miliony rocznie a obecnie spadł do skąpego miliona, a więc wynosi tyle co w Polsce. Ale tam liczba urodzin wzrasta z roku na rok, podczas gdy u nas stoi w miejscu. Z całą bezwzględnością zwalczane były poczynania, że przerywanie dżanie płodu. Społeczeństwo musi być paucowane, że przerywanie ciąży pociąga za sobą szkodliwe następstwa zarówno dla ciała, jak i dla duszy.

Stopniowa likwidacja wybitnych polityków centrowych w Niemczech.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad kwestją pielęgnowania rasy, dr. Conti zaznaczył, że w przyszłości problem żydostwa musi być traktowany rzeczowo, trzeźwo i z całkowitą jasnością. Nienawistne piosenki, zwrócone przeciwko rzekomo lub rzeczywście upośledzonym rasowo cudzoziemcom, w przyszłości nie będą mogły być śpiewane. Niemcem jednak będzie tylko ten, kto jest narodowego pochodzenia niemieckiego, a nie ten, kto jedynie przypadkowo należy do państwa niemieckiego.

Oligarchja w polityce międzynarodowej.

Toczące się od dłuższego czasu rokowania pomiędzy czterema wielkimi mocarstwami — Anglią, Francją, Włochami i Niemcami a t. zw. „pakt czterech” zostały zakończone. Tekst paktu uzgodniono i przedstawiciele mocarstw w Rzymie pakt parafowali. Inicjator paktu, Mussolini, formalnie cel swój osiągnął, doprowadził do porozumienia czterech mocarstw, chociaż do wejścia w życie paktu droga jeszcze daleka, parafowanie bowiem nie pociąga za sobą skutków pewnych i jest jedynie zobowiązaniem moralnym. Żeby pakt wszedł w życie, musi on jeszcze być podpisany i przez wszystkie cztery układające się strony rządy. Dopiero po złożeniu w Rzymie wszystkich dokumentów ratyfikacyjnych pakt wejdzie w życie.

Ogłoszony urzędowo tekst paktu, który podaliśmy w numerze wczorajszym, sprawił państwom, do grona czterech układających się mocarstw nie należącym i przeciwnym paktowi, niespodziankę. Aczkolwiek samo zawarcie paktu jest z naszego punktu widzenia faktem niepożądanym, to jednak z zadowoleniem stwierdzamy, że rzeczy najbardziej godzące w nasze interesy i najbardziej tem samem dla pokoju świata niebezpieczne, o których w toku rokowań się mówiło, zostały dzięki zdecydowanemu stanowisku Francji z tekstu paktu usunięte.

Głównymi celami, które Niemcy przy poparciu Włoch w drodze paktu pragnęły osiągnąć, były obietnice rewizji traktatów i równoprawienia Niemiec w zbrojeniach. Jeszcze 6 b. m. P. A. T. donosił, że Niemcy nie godzą się na projekt art. 3 paktu czterech, gdyż projekt ten przyznawał Niemcom równoprawienie w dziedzinie zbrojeń dopiero po okresie pięcioletnim. Tymczasem w ostatecznym tekście paktu kwestja równoprawienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń została zupełnie pominięta. Sądząc z komentarzy prasowych, wnioskować należy, że układające się strony zgodziły się pozostawić rozstrzygnięcie tej kwestji konferencji rozbrojeniowej, która już od półtora blisko roku pracuje w Genewie nad rozstrzygnięciem zagadnienia pacyfikacji świata.

Co do rewizji traktatów, to artykuł 19 paktu Ligi Narodów, który mówi o możliwości wezwania przez Zgromadzenie Ligi członków Ligi do zbadania traktatów niedających się stosować, jest wymieniony w art. 2 paktu czterech, jako jeden z tych, co do których strony układające się zobowiązują się „badać wszystkie projekty odnośnie do metod oraz sposobu postępowania, które mogą tym artykułom nadać należyty skutecznosc”. Jednakowoż art. 19 paktu Ligi Narodów został w pakcie czterech umieszczony obok art. 10 i 16 paktu Ligi, którym również strony chcą nadać „należyty skutecznosc”. Art. 10 paktu Ligi porusza poszanowanie i utrzymanie całości terytorjalnej oraz obecnej niezależności politycznej wszystkich członków Ligi przed wszelką napaścią z zewnątrz, zaś art. 16 przewiduje sankcje przeciwko członkowi Ligi, wszczynającemu wojnę wbrew przyjętym zobowiązaniom.

Zobowiązania, które na siebie przyjmują mocarstwa parafujące pakt czterech w gruncie rzeczy do niczego konkretnego nie zobowiązują, zobowiązują tylko do wspólnego badania pewnych kwestji i do porozumiewania się wzajemnego. Skutki takich zobowiązań są zależne w każdym konkretnym wypadku od możliwości lub niemożliwości osiągnięcia jednomyślności. Nie będzie naruszeniem paktu czterech, jeżeli którakolwiek ze stron, po wspólnym zbadaniu kwestji odrzuci rozstrzygnięcie, na które pozostałe trzy mocarstwa się godzą.

Każde z mocarstw po ewentualnym podpisaniu i ratyfikowaniu paktu czterech będzie miało tylko obowiązki: 1) porozumiewać się we wszystkich sprawach je interesujących i dokładać wszelkich wysiłków, aby w ramach paktu Ligi stosować politykę współpracy dla utrzymania pokoju; 2) badać projekty, które mogą nadać nale-

Z prasy.

Czy triumf nad mężczyznami?

P. Iza Moszczeńska zastanawia się w „Kurjerze Warsz.” nad tem, czy był w Polsce, podobnie jak wśród narodów zachodnich, tak zwany feminizm, czyli walka kobiet z mężczyznami o równość? Odpowiada na to w sposób następujący:

„Walki kobiet z mężczyznami wcale w Polsce nie było, gdyż nie miałyby celu. I na nich również ciążyło „poddaństwo”, cały naród był prawobawny, a równoprawienie go z narodami wolnymi było wspólnym celem, dla którego ponosiły trudny i ofiarny wysiłek bez różnicy płci. W tem zrównaniu kobietom nie było wcale trudniej, niż mężczyznom. Żadnych przeszkód nie stawiali. Można nawet powiedzieć, że z czasem wytworzył się wręcz odwrotny stosunek. Ponieważ kobiety trochę mniej budziły podejrzeń i mniej czujnemu podlegały nadzorowi, niż ich mężowie i bracia i trochę mniej również rzykowały — bo tylko siebie, a nie był rodzin — przeto lwa część akcji społecznej i narodowej z natury rzeczy konspiracyjnej przeszła w ich ręce; życie publiczne narodu chroniło się do prywatnych domów. Miało to niezmienne doniosłe znaczenie wychowawcze dla młodego pokolenia. Nie tak skutecznie nie kształcił jak przykładał. Oczyszczanie matki nietylko mówiły dzieciom, że jednostka winna służyć narodowi, lecz pokazywały im, jak się to robi. To też po odzyskaniu niepodległości, na którą przez długi szereg lat sumiennie i gorliwie pracowały, nie mogło już być sporu o to, czy je do współdziałania w życiu publicznym dopuścić, lecz chyba, czy je wolno od tego współdziałania odsunąć.

Takim to okolicznościom, nie zaś żadnym triumfom nad mężczyznami, zawdzięczają dzisiejsze młode Polki swoje równoprawienie”.

Kłopoty Rosji sowieckiej.

Projekty utworzenia w Europie zachodniej paktu 4-ch mocarstw wywołały w Rosji sowieckiej spo-

re zaniepokojenie. Sowiety obawiają się ciągle interwencji państw kapitalistycznych i z tego punktu widzenia traktują „pakt czterech”, niezależnie od jego istotnego celu, mianowicie rewizji traktatów. Rosja sowiecka ma wielkie trudności w Azji i będzie jej miała tam coraz większe. Podnosi te sprawy „Gaz. Warsz.” i tak konkluduje:

„Sowiecka Rosja musi liczyć się z niebezpieczeństwami, jakie z biegiem czasu z terenu azjatyckiego mogą się przesunąć na teren europejski jej polityki. Są one bowiem ze sobą związane i od siebie nawzajem uzależnione. Jedynym wyjściem dla Rosji coraz bardziej staje się szukanie sposobów przyjaznego współżycia ze swoimi bezpośrednimi sąsiadami zachodnimi, którzy nie mają żadnego interesu w tem, aby Rosja została kolonią gospodarczą i sferą politycznych wpływów imperialistycznych mocarstw zachodnich. W organizowaniu się nowego systemu polityki europejskiej coraz jaśniejsze zarysowuje się samodzielna rola polityczna i gospodarcza Polski oraz państw mniejszych do niej przynależnych.

Jest to ta część Europy, gdzie polityka wielko-kapitalistyczna i imperialistyczna nie stanowi podstawy życia i rozwoju państw i gdzie wobec tego zalążkiem jest dzisiejszego ustroju gospodarczego nie posiadają za sobą takich następstw jak w innych krajach europejskich. Dzięki temu, państwa nasze będą szybko dochodziły do poważnego głosu w polityce europejskiej, nadając jej nowe piętno i wpływając na jej losy. Rosja powinna zrozumieć przedtem od innych te przygotowywane się zmiany i wyciągnąć z tego pożyteczną dla siebie naukę.

Wymaga to jednak z jej strony całkowitego przystosowania się zarówno do swojej nowej roli, jak i do interesów swoich bezpośrednich sąsiadów. Między innymi warunkiem tego przystosowania się jest poniesienie „apostolstwa” komunistycznego poza swoje granice i wszelkiej próby ulegania niemieckiej polityce zewnętrznej”.

SKUTKI BOJKOTU.

„Hajnt” z 24 V. w korespondencji z Berlina porusza sprawę wpływu bojkotu Niemiec ze strony żydów. Ten wpływ miał wyrazić się we wzroście bezrobocia w Niemczech. Tymczasem „nie licząc się z pomyslnymi oficjalnymi liczbami o zmniejszeniu się bezrobocia, bo one są, niewątpliwie, sfałszowane, ale opierając się nawet na prywatnych badaniach, nie widać bynajmniej wzrostu nędzy...”

Bojkot nie odbił się na tych gałęziach przemysłu, które są obciążone na Rosję Sowiecką i na kraje egzotyczne.

Najwięcej odbił się bojkot żydowski na Lipsku i na Hamburgu. Port hamburski jest prawie nieczynny, nawet turyści z Ameryki

przestali korzystać z niego. Lipsk utracił rynek futrzany.

„Od czasu, jak istnieje lipski handel futrami, nie było tak dużo bankructw, jak w ciągu 2 ostatnich miesięcy...”

Bojkot żydowski odbił się w Lipsku właściwie na samych żydach:

„Ludzie, którzy tu żyli, pomocnicy w fabrykach-farbiarniach, futer, chemicy, garbarze — są to żydzi. Otóż ten właśnie usmiercony przez żydów handel znajdował się w rękach żydowskich...”

Ponieważ bojkot Niemiec odbija się na samych żydach niemieckich, należy przeto zająć się pomocą dla nich.

Słowem, sądząc z tej korespondencji, żydzi nie czują się pewni swego zwycięstwa.

SAMOLETEM DOKOŁA ŚWIATA.

Przymusowe lądowanie Materna. — Uszkodzenie samolotu. MOSKWA. (Pat). Przyczyną przymusowego wylądowania Materna w okolicy Prokopiewska, na północny wschód od Nowosybir-

ska, była gęsta mgła. Przy lądowaniu Matern uszkodził samolot. Lotnik wszedł z wypadku bez szwanku.

żyta skutecznosc art. 10, 16 i 19 paktu Ligi Narodów; 3) dołożyć wszelkich wysiłków, aby zapewnić powodzenie konferencji rozbrojeniowej; 4) porozumiewać się w sprawach gospodarczych.

Zarówno porozumiewanie się, jak badanie, czy dokładanie wszelkich starań nie mogą w żaden sposób przesądzać nietylko kierunku przyszłych decyzji czterech mocarstw, ale nawet nie przesądzają samej możliwości powzięcia jednomyślnych decyzji, a tylko taka poza nielicznymi wyjątkami w pakcie Ligi Narodów, może być w prawie międzynarodowym obowiązująca. Pakt czterech jest pod względem prawnym pozbawiony treści. W prawie prywatnym znane są umowy zwane pacta de contrahendo — obietnice zawarcia umowy. Pakt czterech nie jest nawet analogiczny do pactum de contrahendo, jest to tylko pactum de pactando. Ten brak treści w tekście paktu czterech odsłania bezowocność dotychczasowych wysiłków Włoch i Niemiec do uzgodnienia poglądów wielkich mocarstw na bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej.

Pakt czterech jest niejako blankietem o niewypełnionych rubrykach, do których wielkie mocarstwa mają kiedyś coś wpisać, o ile się ze sobą po zbadaniu różnych kwestji i dołożeniu wszelkich wysiłków porozumieją. Co wpiszą i czy wpiszą, nie sposób dziś sądzić.

Pomimo braku treści prawnej, pakt czterech posiada jednak treść polityczną; jest ona zawarta we wstępie do właściwego paktu i polega na dążeniu do stworzenia grupy państw potężnych, które miałyby kierować polityką europejską po uprzednim uzgodnieniu poszczególnych kwestji między sobą. Naczejnicy państw układających zawierają pakt „w poczuciu szczególnej odpowiedzialności, jaką nakłada na nich fakt trwałej reprezentacji w Radzie Ligi Narodów w stosunku do samej Ligi oraz jej członków”.

Szczególne odpowiedzialności presuntuje szczególne uprawnienia

i tu właśnie leży istota polityczna paktu czterech. Jest to dążenie do stworzenia czegoś analogicznego do istniejącego przed wojną „koncertu europejskiego”, który decydował o wszystkim w Europie, ignorując interesy państw mniejszych.

Taka tendencja jest sprzeczna z bezsporną w prawie międzynarodowym zasadą równości państw.

Już ustanowienie podziału członków Rady Ligi na stałych i niestałych zasadę tę podważyły, dziś idzie się jeszcze dalej, usiłując stworzyć nieoficjalną instytucję, dyrektorjat czterech mocarstw, który miałby wywierać decydujący wpływ w Radzie Ligi Narodów i w całej polityce europejskiej. Wprawdzie autorzy paktu zastrzegają, że będą działać w ramach paktu Ligi Narodów, jednak podkreślenie „szczególnej odpowiedzialności” a tem samem szczególnych uprawnień czterech wielkich mocarstw już się wyłamuje z ram paktu Ligi.

Nikt nie może nikomu zabronić wspólnie badać pewne kwestje, porozumiewać się, dokładać wszelkich starań i t. d., natomiast można i należy przeciwstawić się próbom tworzenia nowej instytucji kierowniczej w polityce międzynarodowej. Ewentualne uchwały czterech mocarstw nie mogą nikogo oprócz nich samych obowiązywać.

Autorzy paktu łaskawie zaznaczają, że odnosząc się do poszanowania do praw wszystkich państw, nie będą uchwalali decyzji bez współdziałania każdego zainteresowanego, jednak zdaniem naszym korzystanie z tej łaskawości nie jest wskazane. Współdziałanie w decydowaniu o sprawach politycznych z grupą nie opierającą swego istnienia na prawie międzynarodowym jest zbędne skoro mamy instytucje stworzone przez pakt Ligi Narodów o określonych uprawnieniach i określonej procedurze. Oczywiście nie wyklucza to porozumienia w poszczególnych sprawach z każdym z wielkich mocarstw z osobna.

Konflikt austriacko - niemiecki.

ŚLEDZTWO PRZECIW AUSTRJACKIM HACKENKREUZLEROWCOM. GOSPODARCZE ZARZĄDZENIA RZĄDU AUSTRJACKIEGO.

Korespondencja własna.

Wiedeń, w czerwcu 1933 (Centropress).

Kancelarz związków Dollfuss wraz z ministrem Schuchniggim odleciał do Rzymu, aby tam podpisać konkordat. Główny cel tej podróży był jednakowoż inny. Dollfuss miał się domagać od Mussoliniego poparcia dla swej energicznej polityki wobec austriackich hackenkreuzlerowców i zapewne starał się przekonać włoskiego premiera, że i w interesie Włoch leży, żeby zapobiec nietylko naciskowi na Austrię ze strony Berlina, ale i takim samym rozwojowi wewnątrz - politycznemu w Austrii, któryby doprowadził do opanowania Austrii przez wpływy niemieckie. Jeżeli Włochy zachowają dotychczasowy pozytywny stosunek do reżymu Dollfussa, to można liczyć się tylko z zaostrożeniem kursu przeciwko austriackim hackenkreuzlerowcom.

Austriackie władze policyjne przeprowadziły w tych dniach rewizję w „domach brunatnych” w Wiedniu, Gratzu i Innsbrucku i skonfiskowały tam dużo materiału piśmennego, który obecnie urzędowo jest badany. Austriacka policja chce znaleźć pisemne dowody, że poszczególne oddziały szturmowe austriackich hitlerowców otrzymywały broń z Niemiec i że kierownictwo austriackiej partii hackenkreuzlerowskiej nakłaniało Niemcy do turystycznego bojkotu Austrii. W Austrii Dolnej odkryto tajny hackenkreuzlerowski skład amunicji.

Kierownice koła polityczne Austrii poważnie zastanawiają się nad sprawą rozwiązania partii narządowo-socjalistycznej, ale aby do tego mogło dojść, trzeba mieć

do dyspozycji przekonywujące argumenty.

W dziedzinie czysto wewnętrznej rząd austriacki zajęty jest rozwiązywaniem szeregu zagadnień gospodarczych, których osiá jednak jest konflikt z Niemcami. Spór pomiędzy Wiedniem a Berlinem przyczynił się do likwidacji konfliktu celnego pomiędzy Austrią a Jugosławią. Również rokowania handlowe z innymi państwami mają być przyspieszone. Sekcja gospodarcza austriackiej rady ministrów bada obecnie szczegółowo wszystkie pozycje niemieckiego dowozu do Austrii. Już obecnie dokonano znacznej redukcji niemieckiego importu a różne towary zamawiane są u konkurentów Niemiec. Niemcy muszą liczyć się z wstrzymaniem liczących wypląt i z stratą licznych rynków zbytu.

Z powyższego wynika, że jeżeli jeszcze w pierwszych dniach była nadzieja, że konflikt austriacko-niemiecki zostanie szybko zlikwidowany, obecnie okazuje się, że przeciwnie konflikt ten coraz to bardziej się zaostrza. Austriacy wielce podrażnieni zostali zaprowadzeniem opłat turystycznych, którym podlegać mają wycieczkowiec niemieccy udający się do Austrii, oraz karami, jakie nakładają na tych, którzy bez wiedzy władz niem. urządzają sobie wycieczkę do sąsiedniej Austrii. Do zaostżenia konfliktu w znacznej mierze przyczyniło się w dodatku jeszcze oświadczenie Goebbelsa, który w tych dniach powiedział, że zakaz podróży do Austrii obowiązywać będzie tak długo, aż powalony zostanie rząd Dollfussa.

Wl. Kar.

Miłościwe lato.

Z Rzymu donoszą:

Miłościwe lato, rozpoczęte w kwintę przez Papieża z wielką okazałością, z większą jeszcze ufnoscia w pożytek duchowy, stanowi wielką się atrakcyjną dla pielgrzymów całego świata.

Prognozy, że kryzys pieniężny przyniesie uszczerbek pielgrzymowaniu, jak dotąd, nie spełniły się; owszem odnosi się wrażenie, że intensywnosc napływu pielgrzymów raczej się wzmacnia. Składają się na to liczne czynniki.

By rozpocząć od materialnych, to nie miała rolę odgrywać niżka cen kolejowych. Każdy podróżujący do Rzymu, nawet indywidualnie, nie z pielgrzymką, korzysta ze zniżki 70 proc. na wszystkich kolejkach włoskich; prawda, że to nie zniżka jubileuszowa, lecz zniżka udzielana z okazji wystawy 10-lecia faszystwu. Ale dla pielgrzymy ostatecznie obojętne jest, z jakiego tytułu na zniżkę. Nakładamy to tylko obowiązek, choćby tej wystawy nie chciał zwiedzić, wykupienia biletu wstępu na nią za 2 liry, by uzyskać potwierdzenie zniżki kolejowej. Biuro, odpowiedzialne za zniżki, tak jest umieszczone w głębi gmachu na wystawie, że trzeba choć pobieżnie przebiec sale wystawy, by się doń dostać.

Wystawa na tem zyskuje znakomicie, bo pochwalic się może niezwykle wysoką liczbą zwiedzających — choćby przymusowo.

Innym momentem, wpływającym na napływ pielgrzymów, są uroczystości kościelne, a przede wszystkim liczne beatyfikacje. Wszystkie niedziele od 30 kwietnia począwszy, gromadziły tłumy wiernych u św. Piotra, gdzie odbywały się solenne nabożeństwa, ogłoszenia błogosławionych: więc 30 kwietnia bł. Marj Eufrazji Pelletier, założycielki Zgromadzenia Dobrego Pasterza w Angers we Francji, 7 maja bł. Wincentyny Gerosy, 15 maja bł. Józefa Pignatelli, Jezuitę, 22 maja gł. Gemmy Galgani, 28 maja bł. Katarzyny Labouré, szarytki. Koroną zaś tych uroczystości była kanonizacja bł. Andrzeja Huberta Fournet, w sam dzień Zielonych Świątek.

Jest coś z sily niespożytej Kościoła w tych uroczystościach; nie można obojętnie uczestniczyć w nich, bo to wiele więcej, niż tylko manifestacja religijna; to świadomość, że ponad wszystko to, co daje, lub co odbiera świat, jest świat ducha, świat Boży, który ku sobie pociąga, który wart jest ofiar i starań, i że ten świat każdemu jest dostępny. Wszyscy bowiem błogosławieni — to kwiaty XIX wieku, a Gemma Galgani to już nasz wiek XX.

Jest różnica zasadnicza pomiędzy beatyfikacją a kanonizacją. Beatyfikacja oznacza pierwszy stopień stwierdzenia życia świętego, pełnego cnót w stopniu heroicznym i stanowi o kulcie zewnętrznym danej osoby — lecz w zakresie ograniczonym. Kanonizacja to uroczyste potwierdzenie tej świętości, z rozszerzeniem kultu na cały Kościół, o wartości nauki nieomylnej. Stąd też w uroczystościach publikowania dekretów znamienna zachodzi różnica.

W dniu beatyfikacyjny odbywa się u św. Piotra nabożeństwo przedpołudniowe bez udziału Papieża, na którym odczytuje się dekret beatyfikacyjny z polecenia Papieża i odsłania się na ołtarzu obraz Błogosławionego czy Błogosławionej. A pod wieczór dopiero w uroczystym pochodzie przybywa Papież, by pierwszy oddać hołd nowej gwiazdzie na firmamencie niebieskim.

W dniu zaś kanonizacji sam Papież odprawia solenne nabożeństwo, stwierdzając tem akt, dotyczący całego Kościoła.

Jeżeli każde nabożeństwo u św. Piotra sugestywnie wywiera wrażenie, jeżeli udział Papieża w tłumach zebranych wywołuje nieuniknione okrzyki radości i uwielbienia, to z pewnością niema nigdy wśród obecnych w bazylice, kto by nie odczuł głębokiego wrażenia w chwili, gdy po odczytaniu dekretu beatyfikacyjnego opada zasłona i pod sklepieniem św. Piotra, w polsku tysięcznych lamp ukazuje się obraz wznieśionego na ołtarze!

Stąd też każda taka uroczystość ściga wielotysięczne tłumy wiernych do bazyliki — ale nie brak jest i tych, którzy przybywają jako turyści, poddają się urokowi religijnemu tych niezapomnianych chwil — choćby sami nie byli katolikami.

Każdy przecież uczestnik nasycony się przeżyciem religijnym, kieruje swój wzrok ku białej postaci przesuwałcej się wśród entuzjastycznych objawów radości przez bazylikę św. Piotra na niesionym tronie.

Pius XI jest niezmiernie popularny. Cały dzień zajęty rządami, codziennie znajduje czas dla pielgrzymów, a w chwilach, gdy przybywa na uroczystości do św. Piotra, to jakby mu sił przybywało; tyle radości, tyle serdecznej dobroci w spojrzeniu i głosie. — A audjencjom pielgrzymów poświęca niemało czasu. Codziennie przesuwa się przez sale watykańskie tysiące pielgrzymów; były dni po 6 i 7 tysięcy pielgrzymów; audjencje trwały nieraz do godziny 8 wieczorem i później, a każdy ma sposobność spojrzeć zupełnie zbliżona na Papieża, bo On się zbliża do każdego.

To też napływ pielgrzymów z całego świata jest tak wielki, że Komitet centralny Roku Świętego musi przyjąć poszczególnych pielgrzymek regulować.

Ponowna niżka dolara.

LONDYN (Pat) Dzisiejszy spałek dolara, który doszedł przy zamknięciu do 4,12 1/2 centa za funt szterling, wywołuje w Londynie powszechnie przekonanie, że jest to celowa operacja Banku Angielskiego, który gra na niżkę, aby jaknajtętniej wykupić dolary niezbędne na spłatę przysługującą za tydzień raty długu

Pretensje skarbu do b. wojewody Borkowskiego.

Przed sądem lwowskim toczyła się sprawa b. wojewody lwowskiego i poznańskiego, p. Piotra Dunin-Borkowskiego, przeciwko któremu wystąpił Skarb Państwa o zwrot kilku tysięcy złotych, tytułem kosztów zużytego przezeń światła i opału w mieszkaniu prywatnym, w czasie pełnienia urzędu wojewody poznańskiego. Pozwany b. wojewoda, zakwestjonował wysokości pretensji, twierdząc, że według jego ścisłego obliczenia Skarbowi Państwa może należeć się najwyżej suma 700 zł., jeśli nie uwzględnić kosztów reprezentacyjnych, złożonych przez pozwanego, w charakterze wojewody lwowskiego, których rekompensaty pozwany nie żąda.

Wobec niemożności ustalenia wysokości pretensji, sąd, pod przewodnictwem sędziego Saraniewskiego, postanowił przesłuchać dodatkowych świadków oraz powołać rzeczoznawców i dla tego sprawę odroczył.

P. Dunin-Borkowski, jak wiadomo, był w swoim czasie zwolennikiem obozu sanacyjnego. Po ustąpieniu ze stanowiska wojewody zerwał z BB. i dziś wobec sanacji zajmuje krytyczne stanowisko.

Dziennikarze polscy w więzieniu gdańskim.

W dn. 7 bm. stawili się do więzienia gdańskiego trzej Polacy, redaktorzy „Gazety Gdańskiej” pp. Cieszyński, Maliszewski i Egnanowski, celem odbycia nałożonej na nich przez sąd gdański kary.

Kara więzienia została na wymienionych trzech dziennikarzy nałożona wyrokiem sądu w roku ubiegłym, po długotrwałym procesie politycznym, w którym — mimo przychylnych dla oskarżonych zeznań świadków — zostali skazani.

Niesnaski w T. S. L. we Lwowie.

Na posiedzeniu sekcji wschodniej Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie uchwalono rozwiązać koło związków okręgowych T. S. L. we Lwowie i Przemysłu oraz zarząd koła T. S. L. imienia Borelowskiego, jakoteż wykluczyć z szeregu T. S. L. prezesa Bratniej Pomocy studentów politechniki, Adama Gawlikowskiego.

Zarząd związków lwowskiego i przemyskiego i koła im. Borelowskiego spoczywał w rękach oświatowców i narodowców. Walne zgromadzenie koła Borelowskiego uchwaliło postawić wniosek na zjeździe o wykluczenie postanki Jaworowskiej z T. S. L. z powodu jej szkodliwej działalności w Małopolsce Wschodniej. Wniosek ten postawił Adam Gawlikowski. Dyskusja nad wnioskiem o rozwiązanie związków okręgowych oraz rozwiązanie koła im. Borelowskiego było b. burzliwe. Wnioski jednakże uchwalono.

W związku z ostatnim zajęciem znana i zasłużona działaczka T. S. L., członkini honorowa towarzystwa pani Aniela Aleksandrowiczówna zgłosiła rezygnację z członkostwa w zarządzie T. S. L. Jak wiadomo, Tow. Szkoły Ludowej w Małopolsce w roku ubiegłym opianowane zostało przez żywoły sanacyjne i oddał zaczęły się niesnaski w łonie tej wielce zasłużonej organizacji oświatowej.

EGZAMINY KONKURSOWE

Na podstawie rozporządzenia ministerjum oświaty zmieniony będzie termin zapisów i egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach. Zapisy nowostępujących słuchaczy rozpoczyna się już w pierwszych dniach sierpnia, a egzaminy kwalifikacyjne na wydziałach lekarskich i farmaceutycznych oraz egzaminy konkursowe na politechnikach odbędą się w pierwszych dniach września.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Polsce.

Dziś przyjeżdżają do Polski parlamentarzyści jugosłowiańscy w liczbie 20 osób z pp. marszałkami senatu dr. Pavelicem i sejmiku dr. Kumonudi na czele. Wycieczka odwiedzi Kraków, Mościce, Wieliczkę, Katowice, Poznań, Gdynię, Toruń, Łódź i Warszawę.

PRZESILENIE W HISPANII.

MADRYT (Pat). Gabinet podał się do dymisji. Przyczyną dymisji było to, że prezydent republiki przed wyrażeniem swej zgody na proponowane przez pre-

wojennego. Co do tego, że Anglja, ze względu na dobro wszechświatowej konferencji ekonomicznej, na której powodzeniu tak zależy Mac Donaldowi, dokona spłaty, nikt nie ma wątpliwości. chodzi o to tylko, ile i w jakiej formie. Suma nominalna, jaka należy się Ameryce, wynosi 79,950 tysięcy dolarów.

KRONIKA.

Zamknięcie szkół litewskich jest nieodwołalne.

Starania czynione przez wileński komitet litewski u władz centralnych w sprawie zamknięcia kilku szkół litewskich na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego

Budżet m. Wilna musi uleść gruntownej przeróbce.

Władze wojewódzkie, które obecnie rozstrajają budżet m. Wilna na rok 1933/34, zatwierdzony przez Radę miejską, skreśliły z budżetu dochodowego 900.000 zł. t. j. 10 proc. ogólnej sumy budżetu, wobec czego również strona wydatkowa budżetu musi być odpowiednio zmniejszona, a więc wszystkie działy i pozycje budżetowe muszą być na nowo rozpatrzone przez Magistrat i odpowiednio przerobione, co wymaga dłuższego czasu.

Wileńskiego speliły na niczem, gdyż władze centralne przychyliły się całkowicie do zarządzenia Kuratorjum Wileńskiego.

W związku z tem projektowane przez Magistrat uruchomienie w ramach budżetu robót miejskich ulegnie dalszej zwłoce. (I).

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna przy zmienianym zachmurzeniu. Ciepło. Stabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Apteka Miejska (ul. Wileńska 23), Chomiczewskiego (ul. W. Pohulanka 25), Chrześcijańska (ul. Ostrobramska 25), Fielemontowa i Maciejewicza (ul. Wielka 29) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapiskich.

Z MIASTA.

— Jeszcze w sprawie zwiedzenia Bazyliki Wileńskiej. Według uzupełniających informacji, jakie otrzymaliśmy z miarodajnego źródła, zwiedzenie Bazyliki Wileńskiej udostępnione zostało tylko dla wycieczek. Katedra dla pojedynczych osób jest nadal zamknięta.

Wycieczki opłacają wejście po 30 groszy od osoby. Młodzież i żołnierze płać po 10 groszy.

Opłaty przeznaczone są na rzecz ratowania Bazyliki Wileńskiej.

— Wystawa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych, mieszcząca się przy teatrze „Lutnia”, Mickiewicza 6, otwarta codziennie w godz. 10—18, cieszy się wielkim powodzeniem.

Wystawa potrwa jeszcze kilka dni; spieszyć się ze zwiedzeniem.

— Zmiana kursu autobusów linii Nr. 3. Z dniem 9 bm. wobec zamknięcia przecięcia ulic Trockiej, Niemieckiej, Dominikańskiej i Wileńskiej, autobusy linii 3-jej, poruszające od ul. W. Pohulanki (róg Zawalnej) będą kursowały ulicami Zawalna, Gdańska, Wileńska, Ludwisarska i Bonifraterską z przystankami przy ul. M. Pohulance, Portowej, Ludwisarskiej i Bonifraterskiej.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Trudności meldunkowe. Związek dozorców domowych zwrócił się do magistratu z memorjałem, wskazując na stratę czasu, na jaką narażeni są ci wszyscy, którzy muszą załatwiać formalności meldunkowe. Obojętne ten najczęstszy spoczywa na dozorcach domowych. To też w memorjale swoim dokładnie zlustrowali oni stan rzeczy w biurze meldunkowym, domagając się uruchomienia dodatkowych okienek oraz przedłużenia godzin załatwiania interesantów do godz. 3-jej, nie zaś do godz. 1-jej, jak to dzieje się dotychczas.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Skarga na konkurencję ulicznych sprzedawców. Właściciele sodojarni i sklepów ze słodyczami złożyli magistratowi memorjał, wskazując na konkurencję, jaką czynią im uliczni sprzedawcy słodyczy i napojów chłodzących, skutkiem czego frekwencja w sklepach tej kategorii spadła bardzo znacznie. Autorzy memorjału domagają się wejrzenia w tę sprawę, tembardziej, że na skutek spadku frekwencji nie są oni w stanie opłacić podatków.

Memorjał ten magistrat skierował do Starostwa Grodzkiego.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Walne zgromadzenie handlarzy mięsnych, rzeźników i wędliniarzy odbędzie się w dniu 12 czerwca 1933 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Chrześcijańskiego Związku handlarzy mięsnych i wędliniarzy w Wilnie, przy ul. Metropolitalnej 1.

Zebrań zwoluje się w związku z projektowanymi nowymi obciążeniami podatkowymi tej branży na fundusz weterynaryjny oraz giełde mięsna. Poza tem omawiane będą sprawy organizacyjne, handlu okręgowego, koszykowego i domokręgowego oraz kolejarzy, konkurencji, podatków jak również uczestnictwa w procesji Bożego Ciała i w pielgrzymce do Kalwarii.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Likwidacja strajku w piekarni Ikskowskiej. W dniu wczorajszym w piekarni Ikskowskiej przy ul. Zawalnej trwający od przedwczoraj strajk pracowników został zlikwidowany. Zarząd załatwiono kompromisowo.

SPRAWY ROLNE.

— Posiedzenie Komisji Rozjemczej. W dniu 19 czerwca w lokalu Inspektoratu Pracy 63 obwodu odbędzie się posiedzenie Komisji Rozjemczej do spraw rolnych na powiat wileński-trocki.

W obronie Pomorza.

Apel polskich wydawców do prasy zagranicznej.

Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, stwierdzając zmożenie się propagandy, skierowanej przeciwko całości i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, uchwałała jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 30 maja 1933 r. zwrócić się do Zarządów Związków Wydawców w państwach Europy i Ameryki z następującym wezwaniem:

Z uwagi na coraz częstsze pojawianie się w prasie całego świata błędnych informacji o polskiej ziemi Pomorza, tendencji nazwanej „korytarzem”, Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zwraca się z prośbą o przyjęcie do wiadomości przez Zarządy zagranicznych Zw. Wydawców oraz o zakomunikowanie swym członkom danych następujących:

I. Pomorze, z punktu widzenia etnograficznego jest ziemią polską zamieszkałą przez ludność polską w liczbie 89,9 proc. ogółu mieszkańców. Od zarania historii tej ziemi była ona zamieszkała przez szczepy polskie; mimo kolonizacji niemieckiej przedsięwziętej w wiekach XIV—XV i wieku XIX Pomorze nigdy nie przestało być polskiem, co stwierdzają kategorycznie oficjalne niemieckie dane statystyczne.

II. Od chwili utworzenia Państwa Polskiego w X wieku Pomorze tworzyło rdzeń nowego organizmu politycznego. Podczas blisko tysiącletniego okresu od powstania Państwa Polskiego Pomorze jedynie dwa razy było pod panowaniem niemieckim: a) od roku 1308 do r. 1454 — oderwane od Polski przez Zakon Krzyżacki, sprawozdany na teren Prus Wschodnich przez władze polskie, następnie od r. 1772 (częściowo od 1798) do r. 1919 zagarnięte przez Prusy w okresie rozbioru Polski między Prusy, Austrię i Rosję. Odbudowa Państwa Polskiego w 1919 r. z Pomorzem, jako częścią składową, była powrotem do stanu rzeczy, który istniał setki lat w tej części Europy przed rozbiorem Polski, a więc triumfem zasady słusności i sprawiedliwości.

III. Nawet podczas niemieckiego panowania na tej rdzennej polskiej ziemi nigdy jej ludność nie przestawała akcentować swej polskości. Miało to miejsce zarówno

przy wszystkich 13-tu wyborach do Parlamentów niemieckich, jak przy walce z głośną komisją kolonizacyjną o stan posiadania ziemi przez Polaków i przy walce o szkołę polską. Obecnie przedstawicielstwo Pomorza w Sejmie polskim jest złożone wyłącznie z Polaków.

IV. Trzydziestodwu milionowy Naród polski musi mieć nadal, tak jak miał zawsze, własny dostęp do morza tranzytu między Prusami niż dwie trzecie handlu zagranicznego korzysta z drogi morskiej. Ruch towarowy między Polską a jej portami na Bałtyku jest nieco więcej, niż piętnaście razy większy od przechodzącego przez Pomorze tranzytu między Prusami Wschodnimi a Niemcami; przytem stwierdzić należy, iż większa część tranzytu niemieckiego przez Polskę przechodzi nie przez Pomorze („korytarz”), lecz przez inne ziemie Polski, położone dalej na południe. Ruch towarowy między Prusami Wschodnimi a Niemcami odbywa się z zastosowaniem wyjątkowych udogodnień, czego dowodem jest, iż ruch towarowy morski między portami Niemiec a portami Prus Wschodnich wynosi zaledwie 1/10 — 1/5 (dla różny lat) tranzytu lądowego przez Polskę.

V. Dostęp Polski do morza po przez ziemie Pomorza nie pogarsza w żadnej mierze sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich i nie odbija się na całokształcie stosunków Rzeczy z tą jej prowincją, która zawsze miała charakter ziem zaludnionych sztucznie przez kolonizację niemiecką i w konsekwencji odciętych od naturalnych ośrodków ekonomicznych. Trudności gospodarcze przeżywały Prusy Wschodnie również i przed wojną w czasie bezpośredniej łączności z Rzeszą Niemiecką. Stwierdzają to bezspornie oficjalne dane niemieckie.

Każda próba zamachu na dostęp Polski do Pomorza, jako cios skierowany przeciwko niezawisłości politycznej i gospodarczej Państwa Polskiego, spotka się z zdecydowanym oporem całego Narodu polskiego. Dostęp Polski do morza stanowi więc jedną z głównych gwarancji pokoju europejskiego, a każde usiłowanie zmiany tego stanu rzeczy stanowi zarzewie nowej wojny.

Wycieczki krajoznawcze

po Wileńszczyźnie i Nowogródzynie.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa w najbliższym prasie urzędzi szereg wycieczek krajoznawczych po Wileńszczyźnie i Nowogródzynie.

W pierwszym rzędzie wyruszą pociągi do Nowogródka, Druskińsk i Narocza.

PIELGRZYMKI DO WILNA.

Celem podziękowania Matce Bożej za opiekę nad naszymi rodakami z Wileńszczyzny podczas półtora wiekowej niewoli i wybawienia ich z pod jarzma moskiewskiego, organizuje Sekretariat Generalny Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej pielgrzymkę do Wilna. Wyruszy ona w środę, dnia 14 czerwca rb. i trwać będzie do 18 bm.

Pielgrzymka przybędzie do Wilna 15 bm. w dniu Bożego Ciała.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 9 czerwca

10.30: Transm. z Teatru Wielkiego w Warsz. otwarcie II międzynarodowego konkursu „Tańca artystycznego”. 11.40: Przegł. prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 14.45: Muzyka operetkowa (płyty). 15.15: Giełda rol. 15.35: Czajkowski — Trio Nr. 2 (j. tyt.). 16.20: „Mała skrzyneczka”. 16.40: Krajoznawcy i krajoznawstwo — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: Aud. Akad. Kola Przyjaciół Stanów Zjed. 18.10: Muzyka taneczna (płyty). 18.45: Polakom na Kowiesiencyźnie. 19.10: Pogad. L. O. P. Pł. 19.20: „O linie i welnie”. 19.30: „Handlarze i kupcy” felj. 20.00: Koncert symfoniczny. Wiad. sport. 20.07: „Podróże do dalekich krajów” — felj. 22.15: Muzyka taneczna z Ciechoinka. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 10 czerwca 1933 r.

11.40: Przegł. prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 14.45: Muzyka żydowska. 15.15: Giełda rol. 15.25: Wiad. wojskowe. 15.35: Stuchowski dla dzieci. 16.00: Kwadrans akademicki. 16.15: Nowsza literatura muzyczna (płyty). 16.40: „Rafael” odczyt wygł. dr. J. Puciata-Pawłowski. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Niezwykłe molisli (płyty). 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Audycja Tow. Opieki nad zwierzętami. 18.20: Muzyka taneczna (płyty). 18.40: Tygodnik litewski. 18.55: „O meilingu lotniczym w r. 1910”. 19.10: Muzyka na Uniwersytecie Stefana Batoiego (rys historyczny) odczyt wygł. prof. T. Szefelgowskiego. 20.00: Godzina zwycięż. (chopinowski). 22.40: „Opera narodowa” — felj. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

Mieć własne państwo nie wystarczy, trzeba to państwo zorganizować.

Nawet skacząc ze spadochronem,

Azja w Wilnie.

Zwracamy uwagę pleno tytułu „władz” miejskich, że w ogrodzie kamkowym (t. zw. z rosyjska „Cielnik”) przy ulicy Królewskiej, naprzeciwko zaułka Oranżeryjnego, na „trawniku” (o ile godzi się nazwać „trawnikiem” zachwaszczony śmietnik) w ciągu całego dnia wczorajszego leżało cuchnące ścierno wielkiego psa-wilka. (Być

może spoczywa tam od dłuższego już czasu, czego stwierdzić nie możemy, o czym jednak dotkliwie świadczy rozchodzący się dookoła fetor). Widok zaisle przyjemny, idylliczny. W najniższej części azjatyckiej nie panują chyba takie stosunki, do jakich doprowadzono w ostatnich latach Wilno — „perłę korony polskiej”.

Ze światowych rynków zbożowych.

Ceny pszenicy, o ile nie zwiększą na poszczególnych rynkach, to w każdym razie zatrzymały się na dawnym poziomie. Jak i poprzednio dominującą rolę odgrywa Stany Zjednoczone, gdzie prezydent Roosevelt podpisał t. zw. Farm Relief Bill, który wprowadzić nie ustala cen zboża, nadaje jednak prezydentowi upoważnienia w zakresie inflacji pieniężnej, redukcji uprawy zbożowej, oraz nakładania podatków, celem zdobycia funduszy na wynagrodzenie tych rolników, którzy zdecydowali się na ograniczenie upraw.

Na zwiększe cen pszenicy w Stanach Zjednoczonych wpływ miało ustalenie ostateczne przez departament rolnictwa rozmiarów przewidywanego zmniejszenia zbiorów. Wprawdzie pierwotne obliczenia były, jak się okazuje, zbyt pesymistyczne, ale i późniejsze już skorygowane obliczenia nie pozwalają się spodziewać dużych zbiorów. W każdym jednak razie zbiory te szacowane są na 337 mil. buszli, a więc znacznie mniej, aniżeli w r. ub. (462 mil.), a nawet mniej, niż w ubiegłym pięcioleciu (587 mil. buszli). Oczywiście musiało to mieć wpływ na zwiększe ceny, tembardziej, że pszenicą zaczęło usilnie spekulować.

Bardzo duże znaczenie mają też czynniki czysto politycznej natury. W związku z ogólno-swiatową sytuacją zaczęto przebiekować bądź o wojnie, bądź zapewniano o trwałości zawartych umów pokojowych, pomimo chwilowych nieporozumień i rozdziewków. Giel-

ca zaś zbożowa — co jest wielce charakterystyczne dla obecnego momentu — tak na jedno, jak i na drugie reagowała zwiększa ceny pszenicy. Jeżeli będzie wojna — rozumowano — to oczywiście, jak zawsze i wszędzie, ceny surowców pójdą w górę, a więc i pszenicy, pomimo nawet osiągnięcia przez wiele krajów samowystarczalności w zakresie produkcji zbożowej. Gdy z ognisk życia politycznego nadeszły wieści uspakajające o odprężeniu, porozumieniu i t. p., ceny również poszły w górę, ponieważ dzięki temu powstają warunki pomyślne dla bliskiej konferencji światowej w Londynie, której wyniki już obecnie zaczęto na giełdach oceniać dość optymistycznie. Spekulacja, w której zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych biorą udział szerokie koła społeczne, jest przekonana, że sytuacja nie powinna ulec załamaniu, a operacje zbożowe obiecują niezłe zyski. Zanotować też należy, że ostatnio wzmogły się przewozy pszenicy do krajów importujących, przedewszystkiem europejskich. Dla innych zbóż większych zmian nie stwierdzono, jakkolwiek przewozy żyta, zwłaszcza z Ameryki, również się zwiększyły. Ceny żyta i jęczmienia pozostały na poprzednim poziomie.

Na rynku krajowym ceny na wszystkie zboża, nie wyłączając pszenicy, zlekka zniżkowały, zdradzając tendencję przystosowywania się do poziomu poźniowego.

Uratowało go polskie nazwisko.

Czysto polskie nazwisko — dla cudzoziemców wręcz nie do wymowienia — są dla naszych rodaków przebywających na obczyźnie źródłem ciągłego utrapienia i niejedni Strzelecki, Pryszczalski czy Kwabisbrodski „dla świętego spokoju” upraszcza zagranicą swe rodowe nazwisko nadając mu brzmienie dla cudzoziemskiego języka bardziej przystępne.

Zeby jednak takie „nieodstępne” polskie nazwisko przynieść miałoby komś na obczyźnie już nie kłopot, ale wręcz korzyść — tego jeszcze nie było. A właśnie taki wypadek zdarzył się jednemu z naszych rodaków. Prawda że fakt ten miał miejsce w stolicy Kalifornji, Los Angeles, a nasz bohater nosi rasowe polskie imię i nazwisko: Przemysław Szymarczykowski, bądź co bądź zdarzenie jest niezwykle.

Sensacyjny rekord spadania BEZ SPADOCHRONU.

Angielski lotnik nazwiskiem Tarum ustanowił jak już pokrótce donosiliśmy nowy rekord lotniczy, będący stanowczo najsensacyjniejszym rekordem jaki do tej chwili ustanowiono. Rekord polegał na tem, że szalonej odwagi lotnik nie otwierał spadochronu przez pierwsze 7 kilometrów spadania. Dopiero na 2 kilometry nad ziemią spadochron otworzył, szczęśliwie lądując w okolicy lotniska w Netheravon. Royal Air Club po sprawdzeniu zapieczonych w piwper kontrolnych barometrów samopiszzących uznał ten skok za rekord światowy.

Nic dziwnego, że lotnik angielski jest dziś najslawniejszym członkiem dnia w Londynie. Interwjującym go dziennikarzem opowiedział swe wrażenia następująco:

Zdarzały się już wypadki, że spadochron nie otwierał się od razu, ale dopiero po przebyciu „jak kamień” kilkuset — a nawet więcej — metrów. Lotnicy często skaczący na spadochronach dochodzą do takiego opanowania nerwów, że otwierają go dopiero po przelecieciu kilkuset metrów. Wszystko staje się tu grą nerwów. Otwarcie spadochronu po kilkuset czy kilku tysiącach metrów tylko od tego zależy. Niech panowie nie myślą, że człowiek spada zresztą ruchem jednostajnie przyspieszonym, jak nas o tem w gimnazjum uczono. Ciało lotnika stawia jednak duży opór, że ruch ten jest raczej jednostajny. Naturalnie „jednostajność” ta wystarczy, by przeciętny człowiek stracił przytomność po przebyciu pierwszych dziesięciu metrów.

I dalej kapitan Tarum opowiada: — Oczywiście na wysokości 9000 metrów szybkość spadania jest olbrzymia, bo powietrze tam jest najrzadsze. Im niżej, szybkość zżętnie maleje. Jak wykazały próby w zakładach medycznych, w których nas tak często meczą nasi lekarze — serce przeciętnego lotnika wytrzyma zupełnie dobrze spadanie, „jak gruska” z największej nawet wysokości i nie pęka od samego pędu, jak dotychczas mylnie sądzano.

— Spadać bez spadochronu? Br! — wstrząsa się mimowoli lotnik. — Naturalnie, że w chwili katastrofy, kiedy lotnik spada w dół a zachowując przytomność umysłu zdaje sobie sprawę, że jeszcze minuty dwie, jedna, a śmieć przyjdzie nieuchronnie, napewno — to serce najmocniejszego lotnika nie wytrzyma tego wzruszenia i już martwy, człowiek rozstrząskuje się o ziemię. Nawet skacząc ze spadochronem,

Owóż — pan Przemysław Szymarczykowski miał nieszczenie, że — prowadząc własne auto ulicami Los Angeles — został przytrzymany przez policjan na jego powołanie przepisów o ruchu ulicznym, za które to przewinienie grozi w Stanach Zjednoczonych dość znaczna grzywna pieniężna.

W myśl tedy ustawy, sędzia William Mac Kay zamierzał skazać naszego rodaka na 10 dolarów grzywny, gdy — ogłaszając swój wyrok — zakrzuszył się i utknął.

— Człowieku idź do domu! — rzekł wreszcie po chwili do zdumionego pana Szymarczykowskiego. Wypisanie pańskie nazwiska na pokwitowaniu sądownym kosztowałoby sąd więcej fatygi niż wartość dziesięciu dolarów.

I tak to dzięki „trudnemu” nazwisku polskiemu, nasz rodak uniknął kary.

Jak wynaleziono lak do pieczętowania.

Przed 400 laty żył w Paryżu kupiec nazwiskiem François Rousseau, właściciel sklepu drogerijnego. Pewnej nocy wybuchł w sklepie wielki pożar, który w mgnięniu oka ogarnął cały dom i zniszczył cały zapas towarów. Po ugaszeniu pożaru Rousseau z dwoma synami zabrał się do usuwania gruzów i przeszukiwania za ewentualnie resztkami ocalałych towarów. Nasamprzód odszukano kasę. Pod szufladą kasową znajdowała się półka, w której przechowywano zwykłe skrzynki z cynobrem, barylak z szelakiem i drugą z żywicą. Ogień zniszczył był szufladę z monetami srebrenymi i złotymi, które wpadły do barylak z szelakiem. Szelak, żywica i cynobry pod wpływem gorącej stopiły się i utworzyły jedną czerwoną bryłę. Do bryły tej przyplone były monety. Kiedy Rousseau zaczął odrywać monety od masy, okazało się, że pozostały one na niej świetnie odciskły rysunku. Rousseau zrozumiał, że na tej właściwości masy można zrobić znakomity lak do pieczętowania.

Artykuł zyskał znacznie na wziętości, gdy pewna dama z arystokracji francuskiej zapadła ciężko na zdrowiu, z powodu zwłania ustami używanych powszechnie do zamykania listów zielonych opłatków. Sam król Ludwik XIII i sławny jego kanclerz, kardynał Richelieu, postępowali się wyłącznie lakiem, który w krótkim czasie rozpowszechnił się w najsensacyjnych warstwach ludności. Był czas, kiedy ludzi ogarnęła prawdziwa manja lakowania listów, nawet o najbliższej treści. Dzisiaj zaopatruje się w pieczęcie tylko przesyłki wartościowe i dokumenty.

— mam zawsze duże wzruszenie, ilekroć mam pociągnąć za linkę bezpieczeństwa. Czy się jednak otworzy? Wprawdzie tańsze systemy gwarantują, nam prawie, że zupełnie bezpieczestwo, ale zawsze... Na tysiąc wypadków jeden się zawsze może zdarzyć zły... —

— Hamowanie spadochronem wobec ogromnej szybkości spadania staje się tak nagłym, że mimo szerokości pasów uczuwa się dotkliwy ból fizyczny. Ale co za wypocznik moralny! —

— I nic tak dobrze nie robi, jak napić się potem szklanek porządnego grogu — dodaje kapitan. — Chodźmy też to zrobić teraz — dodaje z uśmiechem do dziennikarzy...

SPRAWY SZKOLNE.

— „Dzień Spółdzielczości” w szkołach. Kuratorjum Okręgu Szkolnego zarządziło, aby w sobotę, dnia 10 czerwca 1933 r. we wszystkich szkołach zostały zorganizowane dla młodzieży powyżej lat 10 jednogodzinne pogadanki o spółdzielczości. Niezależnie od pogadek mogą być urządzone w dniu 11 czerwca 1933 r. przez młodzież pod kierunkiem wychowawców bardziej uroczyste obchody i zgromadzenia szkolne lub międzyszkolne pod hasłem propagowania idei spółdzielczości, która na terenie szkół znajduje wyraz w uczniowskich organizacjach spółdzielczych.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klas III (1-jej nowego typu), IV, V, VI, VII odbędzie się 16. VI. b. r.

Egzamin rozpocznie się o godz. 8-jej.

Kandydaci mogą składać podania do dn. 12 czerwca włącznie.

Z ZYCIA STOWARZYSZEN.

— Tania wycieczka do Gdyni. Liga Morska i Kolonialna oddział w Wilnie, w związku ze zbliżającym się „Świętem Morza”, pragnąc udostępnić szerokim masom zwiedzenie perły naszego wybrzeża Gdyni, urządza około 20 b. m. tania wycieczkę do Gdyni.

Całkowite koszty, obejmujące przejazd III kl. w obydwie strony, utrzymanie w ciągu 2-ch dni w Gdyni z noclegiem, wycieczkę statkiem na Hel i zwiedzenie portu holownikami — wyniosą zł. 40.— od osoby. — Przy większej niż 400 osób ilości uczestników opłata powyższa będzie jeszcze niższa.

Zapisy już przyjmuje i udziela wszelkich informacji sekretariat w Wilnie, ul. Wolana 10, tel. 9-32, w godz. od 9 rano do 3 popoł.

— Środa Literacka w dniu jutrzejszym (w sobotę) o godz. 8.30 będzie miała za temat najwybitniejsze dzieło Henryka Kleista „Pentezylea”, świeżo przetłumaczone przez Witolda Hulewicza.

— Walne zebranie Stowarzyszenia „Opieka nad Rodakami na Obczyźnie” odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godzinie szóstej po południu w sali Techników przy ulicy Wileńskiej 33.

Zarząd Stowarzyszenia złoży sprawozdanie roczne z pracy zarówno oświatowej jak i opiekuńczej nad emigrantami polskimi, poczem nastąpią wybory zarządu. Na zakończenie zebrania wygłosi krótki wykład ks. Jan Rzymek, misjonarz: „O niebezpieczeństwach wynarodowienia, zagrożających naszym wychodźcom”.

Stowarzyszenie Opieka Polska zaprasza gorąco na to zebranie i szerszą publiczność, której nie jest obojętnym los naszych wychodźców, dotkniętych ciężko kryzysem pracy w krajach emigracyjnych.

— Wileński Towarzystwo Filozoficzne. Na zebraniu naukowym dnia 9 czerwca b. r. (piątek), o godz. 8 wiecz. w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu dr. Stefan Błachowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, wygłosi odczyt p. t. „Kłamstwo”. Wstęp dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— Walne zebranie Absolwentów Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych odbędzie się dn. 10 bm. o godz. 6 w lokalu instytutu.

— Zebranie Kół Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się w piątek, dn. 9 b. m. o godz. 6-jej w gmachu gimnazjum im. E. Orzeszkowej (pl. Orzeszkowej).

ODCZYTY.

— Odczyt gen. konserwatora dr. Jerzego Remera o Wicie Stwoszu. W sobotę 10 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U. S. B., ul. Zamkowa 11, odbędzie się odczyt gen. konserwatora dr. Jerzego Remera p. t. „Arcydziało Wita Stwosza — wielki ołtarz marjaeki w Krakowie w świetle nowych odkryć konserwatorskich”. Ilustrację tej nadzwyczaj ciekawej prelekcji stanowią będą najnowsze i doskonale przeprowadza dr. Przytkowski. — Wstęp wolny.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś dana będzie po raz ostatni „Dziśmi”.

— Druga premiera w Teatrze Letnim. Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się premiera komedji amerykańskiej Barry Connersa p. t. „Roxi”.

— Staly Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie — gra wspaniałą współczesną komedję J. Devała „Mademoiselle” — 11. VI. — w Osmianie. 12. VI. — w Lidzie. 13. VI. — w Nowogródku. 14. VI. — w Baranowiczach.

— Niedzielną popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę o godz. 4-jej popoł. dana będzie po cenach znizonych komedja „Dziśmi” z Jadwigą Zaklicką.

— Reduta w Wilnie. W dniach 13 i 14 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się dwa występy Reduty w Teatrze Letnim. Dnia 13 czerwca „Człowiek, którego zabiliem” — M. Rostanda, 14-go „Murzynka” — pogodna i wesola komedja — J. Szaniawskiego.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy gościnne Teatru Polskiego z Warszawy. Dziś wystąpi świetny zespół Teatru Polskiego z Warszawy z Janiną Romanową i Aleksandrem Węgielko na czele. Znakiem artysty odgrębia sztukę Gerałdygo „Jan i Krystyna”. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Jutro w dalszym ciągu „Jan i Krystyna”.

